

**Bardzo ciężko znaleźć...**

*„Kto nie szanuje i nie ceni swojej przeszłości, ten nie jest godzien szacunku,  
teraźniejszości ani prawa do przyszłości”~ Józef Piłsudski*

Bardzo ciężko znaleźć jakiegokolwiek naukowe opracowania filmowe czy książkowe opisujące historię obozu Stalag IF Sudauen. Nie ma również żadnych miejsc pamięci, czy choćby wzmianek na ten temat w szkolnych podręcznikach do historii. Jedynym obiektem upamiętniającym ofiary działania obozu jest cmentarz przy ulicy Reja w Suwałkach. Szacunkowa liczba 50 000 ofiar spotkała się z historyczną obojętnością. W obozie Stalag IF Sudauen przetrzymywani byli głównie rosyjscy jeńcy wojenni, ale znajdowali się tam również Polacy, Żydzi, Włosi i Azjaci.

Ta historia opowiada o moim pradziadku Witoldzie Sielickim, który trafił w młodości do tego przerażającego miejsca. W 1940 wraz z bratem Klemensem został skierowany przez władze radzieckie do pracy w przedsiębiorstwie ZAMPO i tam ukończył kurs operatora ciężkiego sprzętu.

W marcu 1941 został oddelegowany do budowy lotniska w miejscowości Aliniec (powiat Mołodeczno, dzisiejsza Białoruś). Pracował tam do czerwca, gdzie po zbombardowaniu i zajęciu terenu przez wojska niemieckie wraz z bratem i dwoma kolegami zostali wzięci do niewoli jako podejrzani oficerowie radzieccy. Z miejsca zatrudniono ich do rozładunku samochodów ciężarowych załadowanych pociskami artyleryjskimi, a następnie zawieziono ich pod eskortą do miejscowości Łosk - 1 miejsca postoju sztabu niemieckiej dywizji i punktu zbornego dla jeńców wojennych.

Tego samego dnia przewieziono ich do obozu jenieckiego w Mołodecznie. Obóz mieścił się w koszarach wojskowych, gdzie było około 15 tysięcy jeńców wojskowych i cywilnych. Traktowani byli okrutnie, raz dziennie otrzymywali pół litra zupy, spali w stajniach pod gołym niebem, na zgnięj słomie. W ciągu dnia pędzono ludzi do pracy przy rozładunku towaru. Praca trwała kilkanaście godzin dziennie.

Po tygodniu w Mołodiecznie, pędzeni byli pieszo bez jedzenia i picia, do Lidy. Marsz trwał kilka dni. Noclegi organizowano na łąkach i pastwiskach - bez dachu nad głową, przy warcie zaopatrzonej w karabiny. Szli w bardzo licznych grupach bocznymi drogami. Wszyscy byli głodni, wyczerpani, chorzy, ludzie młodzi i starzy.

Jeśli ktokolwiek ustał i nie mógł iść, został zastrzelony, dlatego podtrzymywano takie osoby na rękach. W czasie marszu zdarzały się ucieczki do przydrożnych lasów lub terenów pagórkowatych, co jednak z reguły kończyło się niepowodzeniem, a uciekinier był z miejsca zastrzelony na oczach wszystkich jeńców.

Po dotarciu do Lidy zostali umieszczeni na placu koszarowym na wolnej przestrzeni. Po niewielkim posiłku udali się na spoczynek, a wtedy ludzie poczuli się zapewne szczęśliwi, że pierwszy etap morderczego marszu mają za sobą.

Pilnujący ich żołnierze niemieccy byli bezwzględni. Za najmniejsze przewinienie bili ludzi kolbami ludzi. Po teoretycznym odpoczynku i noclegu zaprowadzono ich na stację kolejową i załadowano do wagonów towarowych, kopiąc gdzie popadnie. W dusznych wagonach z oknami zabitymi deskami, stali jeden obok drugiego, bez wody i jedzenia. Dopiero po kilku godzinach pociąg ruszył w kierunku Grodna. Po przybyciu przesiadli się do pociągu jadącego do Suwałk. Pod nadzorem żołnierzy niemieckich, przy biciu i znieważaniu, zostali przewiezieni do obozu jenieckiego na przedmieściach Suwałk.

Obóz był ogrodzony drutami kolczastymi, a na narożnikach były ustawione wieże wartownicze. Wewnątrz nie było żadnych zabudowań, z wyjątkiem dwóch dołów sanitarnych. Pierwszą noc spędzili na polu kwarantanny.

| №  | Imię i nazwisko | Stopień    | Wzrost | Waga | Wiek | Przebieg choroby | Wzrost | Waga | Wiek | Przebieg choroby |
|----|-----------------|------------|--------|------|------|------------------|--------|------|------|------------------|
| 1  | Grzeska, Józef  | 21.08.1883 | 178    | 65   | 35   | Żołnierz         | 178    | 65   | 35   | Żołnierz         |
| 2  | Grzeska, Józef  | 21.08.1883 | 178    | 65   | 35   | Żołnierz         | 178    | 65   | 35   | Żołnierz         |
| 3  | Grzeska, Józef  | 21.08.1883 | 178    | 65   | 35   | Żołnierz         | 178    | 65   | 35   | Żołnierz         |
| 4  | Grzeska, Józef  | 21.08.1883 | 178    | 65   | 35   | Żołnierz         | 178    | 65   | 35   | Żołnierz         |
| 5  | Grzeska, Józef  | 21.08.1883 | 178    | 65   | 35   | Żołnierz         | 178    | 65   | 35   | Żołnierz         |
| 6  | Grzeska, Józef  | 21.08.1883 | 178    | 65   | 35   | Żołnierz         | 178    | 65   | 35   | Żołnierz         |
| 7  | Grzeska, Józef  | 21.08.1883 | 178    | 65   | 35   | Żołnierz         | 178    | 65   | 35   | Żołnierz         |
| 8  | Grzeska, Józef  | 21.08.1883 | 178    | 65   | 35   | Żołnierz         | 178    | 65   | 35   | Żołnierz         |
| 9  | Grzeska, Józef  | 21.08.1883 | 178    | 65   | 35   | Żołnierz         | 178    | 65   | 35   | Żołnierz         |
| 10 | Grzeska, Józef  | 21.08.1883 | 178    | 65   | 35   | Żołnierz         | 178    | 65   | 35   | Żołnierz         |
| 11 | Grzeska, Józef  | 21.08.1883 | 178    | 65   | 35   | Żołnierz         | 178    | 65   | 35   | Żołnierz         |
| 12 | Grzeska, Józef  | 21.08.1883 | 178    | 65   | 35   | Żołnierz         | 178    | 65   | 35   | Żołnierz         |
| 13 | Grzeska, Józef  | 21.08.1883 | 178    | 65   | 35   | Żołnierz         | 178    | 65   | 35   | Żołnierz         |
| 14 | Grzeska, Józef  | 21.08.1883 | 178    | 65   | 35   | Żołnierz         | 178    | 65   | 35   | Żołnierz         |
| 15 | Grzeska, Józef  | 21.08.1883 | 178    | 65   | 35   | Żołnierz         | 178    | 65   | 35   | Żołnierz         |
| 16 | Grzeska, Józef  | 21.08.1883 | 178    | 65   | 35   | Żołnierz         | 178    | 65   | 35   | Żołnierz         |
| 17 | Grzeska, Józef  | 21.08.1883 | 178    | 65   | 35   | Żołnierz         | 178    | 65   | 35   | Żołnierz         |
| 18 | Grzeska, Józef  | 21.08.1883 | 178    | 65   | 35   | Żołnierz         | 178    | 65   | 35   | Żołnierz         |
| 19 | Grzeska, Józef  | 21.08.1883 | 178    | 65   | 35   | Żołnierz         | 178    | 65   | 35   | Żołnierz         |
| 20 | Grzeska, Józef  | 21.08.1883 | 178    | 65   | 35   | Żołnierz         | 178    | 65   | 35   | Żołnierz         |

W następnym dniu nastąpiła szczegółowa selekcja jeńców, gdzie kazano wystąpić ludziom pochodzenia niemieckiego, następnie Żydom, komunistom, a potem dokonano podziału na grupę Polaków, w której znalazł się Witold i Klemens. Dalszy podział na grupy to Rosjanie Tatarzy, Ukraińcy, Uzbegy i inne narodowości. Po selekcji Niemcy przystąpili do osobistej rewizji, która polegała na rozebraniu się do naga, pozostawienia osobistych rzeczy na uboczu i odejściu od tego miejsca na kilka metrów. W tym czasie Niemcy dokonując przeglądu bagażu i odzieży, zabierali co cenniejsze przedmioty takie jak zegarki i obrączki, bez żadnego pokwitowania. Po tym bracia Sielicy zostali wprowadzeni do bloku dla Polaków. Pozostali również zostali wprowadzeni do bloków dla swojej narodowości. Każdy blok miał swojego podoficera lub komendanta i kilku żołnierzy. Mieli oni swój namiot.



Apele i zbiórki były zapowiadane przez tłumacza i natychmiast wszyscy musieli ustawić się w kolumny po kilkadziesiąt osób. Apele odbywały się kilkanaście razy dziennie. Odbywały się przed każdym posiłkiem, pójściem do pracy itp.

Każdego dnia na apelu porannym wynoszono zmarłych jeńców, których furmankami wieziono na cmentarz. Po każdej nocy było kilku zabitych i rannych, do których strzelano bez powodu z wież wartowniczych. W dodatku był szereg zgonów w wyniku szalejącej wtedy krwawej biegunki, oraz na skutek zawalenia się dołów kopanych przez jeńców, a służących do spania. Samo spanie odbywało się na gołej ziemi bez jakiegokolwiek przykrycia i bez względu na pogodę.

Na śniadanie otrzymywali herbatę ziołową i chleb. Na obiad zupę z nieobieranych ziemniaków, a na kolację znowu herbatę. Zupę otrzymywano w kolejności bloków. Rozdawano ją z wyliczeniem sekundowym. Codziennie, pomimo że szereg jeńców nie otrzymywał jedzenia, wartownik wylewał pozostałą zawartość na ziemię i z ironicznym uśmiechem przyglądał się, jak nieszczęśnicy rękami zbierają resztki zupy i próbowali ją zjeść.

Nocą w czasie deszczu miały miejsce ucieczki z obozu, które jednak kończyły się niepowodzeniem. Na drugi dzień przynoszono na noszach zabitych lub rannych uciekinierów i dla odstraszenia pozostałych jeńców pokazywano ich na placu apelowym. Widok był zapewne przynębiający, ale nie rozwiewało to myśli od próby ucieczki przy nadążającej się okazji.

Praca jeńców polegała między innymi na plantowaniu i równaniu lotniska znajdującego się za miastem, gdzie załadowywali ziemię do koleb (wózków na szynach). Witold podczas manipulacji zczepienia wózków wypełnionych ziemią uległ wypadkowi zmiżdżenia dwóch palców, w następstwie czego w miejscowym szpitalu zostały operacyjnie amputowane.

Z końcem sierpnia 1941 roku, zjawili się w ich bloku kilku gestapowców. Więźniowie dowiedzieli się, że będą przesłuchani i zwolnieni do domów. Każdy miał napisać podanie, motywując, że są jedynymi żywicielami rodziny lub posiadają na utrzymaniu starych rodziców itp. Po kilku tygodniach część osób z ich bloku została przeniesiona do innych bloków, a podania zostały spalone na placu apelowym.

Na obozie było mnóstwo insektów, które roiły się tam dlatego, że nie było mowy o kąpaniu się. W okresie pobytu w obozie jenieckim w Suwałkach od początku lipca 1941 do końca września 1941 byli wyprowadzeni tylko dwa razy do pobliskiego strumyka w celu umycia się.



Z końcem września nadszedł czas zwolnienia jeńców pochodzenia polskiego. Pierwsza grupa około 1000 osób opuściła obóz 27 września 1941 roku. W ostatnim dniu września mój pradziadek i wujek opuścili bramy obozu. Zaopatrzeni byli w niewielką ilość prowiantu, jak chleb, margarynę i kawałek żółtego sera. Dano im także zaświadczenie o pobycie w obozie, które zanieśli po powrocie do gminy i za to otrzymali dowód tożsamości. Tak właśnie kończy się moja opowieść o Witoldzie i Klemensie Sielickich, którzy przeszli przez niesamowitą mękę.



Mój pradziadek Witold w latach 70-tych

Zdjęcia w kolejności:

1. Obozowa lista jeńców
2. Zdjęcie obozu w Suwałkach
3. Wjazd do obozu w Suwałkach
4. Witold Sielicki